

13 września. XXIV niedziela zwykła. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Syr 27, 30 – 28, 7) Złość i gniew są obrzydliwościami, których trzyma się grzesznik. Tego, kto się mści, spotka pomsta od Pana, On grzechy jego dokładnie zachowa w pamięci. Odpuść przewinę bliźniemu, a wówczas, gdy błagać będziesz, zostaną ci odpuszczone grzechy. Gdy człowiek żywi złość przeciw drugiemu, jakże u Pana szukać będzie uzdrowienia? Nie ma on miłosierdzia nad człowiekiem do siebie podobnym, jakże błagać będzie o odpuszczenie swoich własnych grzechów? Sam, będąc ciałem, trwa w nienawiści, któż więc zyska dla niego odpuszczenie grzechów? Pamiętaj o rzeczach ostatecznych i przestań nienawidzić – o rozkładzie ciała, o śmierci, i trzymaj się przykazań! Pamiętaj o przykazaniach i nie miej w nienawiści bliźniego – o przymierzu Najwyższego, i daruj obrazę!

(Syr 27, 30 – 28, 7)

Złość i gniew są obrzydliwościami, których trzyma się grzesznik. Tego, kto się mści, spotka pomsta od Pana, On grzechy jego dokładnie zachowa w pamięci. Odpuść przewinę bliźniemu, a wówczas, gdy błagać będziesz, zostaną ci odpuszczone grzechy. Gdy człowiek żywi złość przeciw drugiemu, jakże u Pana szukać będzie uzdrowienia? Nie ma on miłosierdzia nad człowiekiem do siebie podobnym, jakże błagać będzie o odpuszczenie swoich własnych grzechów? Sam, będąc ciałem, trwa w nienawiści, któż więc zyska dla niego odpuszczenie grzechów? Pamiętaj

o rzeczach ostatecznych i przestań nienawidzić – o rozkładzie ciała, o śmierci, i trzymaj się przykazań! Pamiętaj o przykazaniach i nie miej w nienawiści bliźniego – o przymierzu Najwyższego, i daruj obrazę!

(Ps 103 (102), 1b–2. 3–4. 9–10. 11–12)

REFREN: *Pan jest łaskawy, pełen miłosierdzia*

Błogosław, duszo moja, Pana,
i wszystko, co jest we mnie, święte imię Jego.
Błogosław, duszo moja, Pana
i nie zapominaj o wszystkich Jego dobrodziejstwach.

On odpuszcza wszystkie twoje winy
i leczy wszystkie choroby.
On twoje życie ratuje od zguby,
obdarza cię łaską i zmiłowaniem.

Nie zapamiętuje się w sporze,
nie płonie gniewem na wieki.
Nie postępuje z nami według naszych grzechów
ani według win naszych nam nie odpłaca.

Bo jak wysoko niebo wznosi się nad ziemią,
tak wielka jest łaska Pana dla Jego czcicieli.
Jak odległy jest wschód od zachodu,
tak daleko odsuwa od nas nasze winy.

(Rz 14, 7–9)

Bracia: Nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc, i w śmierci należymy do Pana. Po to bowiem Chrystus umarł i powrócił do życia, by zapanować tak nad umarłymi, jak nad żywymi.

Aklamacja (J 13, 34)

Daję wam przykazanie nowe, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem.

(Mt 18, 21–35)

Piotr podszedł do Jezusa i zapytał: „Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat zawini względem mnie? Czy aż siedem razy?” Jezus mu odrzekł: „Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy. Dlatego podobne jest królestwo niebieskie do króla, który chciał się rozliczyć ze swymi sługami. Gdy zaczął się rozliczać, przyprowadzono mu jednego, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. Ponieważ nie miał z czego ich oddać, pan kazał sprzedać go razem z żoną, dziećmi i całym jego mieniem, aby dług w ten sposób odzyskać. Wtedy sługa padł mu do stóp i prosił go: „Panie, okaż mi cierpliwość, a wszystko ci oddam”. Pan ulitował się nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował. Lecz gdy sługa ów wyszedł, spotkał jednego ze współsług, który mu był winien sto denarów. Chwyił go i zaczął dusić, mówiąc: „Oddaj, coś winien!” Jego współsługa padł przed nim i prosił go: „Okaż mi cierpliwość, a oddam tobie”. On jednak nie chciał, lecz poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu. Współsłudzy jego, widząc, co się działo, bardzo się zasmucili. Poszli i opowiedzieli swemu panu wszystko, co zaszło. Wtedy pan jego,

wezawszy go, rzekł mu: „Sługo niegodziwy! Darowałem ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś. Czyż więc i ty nie powinienesz być ulitować się nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą?” I uniósłszy się gniewem, pan jego kazał wydać go katom, dopóki mu nie odda całego długu. Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu”.

Komentarz:

Niezgoda między braćmi i siostrami ma w sobie coś szczególnie przykrego. Przecież sama natura woła o to, żeby dzieci tych samych rodziców były dla siebie ludźmi szczególnie bliskimi. Żeby wzajemnie mogły na siebie liczyć, żeby radości i kłopoty jednego z nich były poniekąd radościami i kłopotami ich wszystkich. Toteż ojciec i matka zazwyczaj bardzo ciężko przeżywają to, że ich rodzone dzieci są poróżnione, żyją w niezgodzie albo nawet w nienawiści. Czasem się zdarza, że syn lub córka, którzy szczególnie są winni niezgody między rodzeństwem, ostentacyjnie okazują swoje przywiązanie do rodziców. Ojcu i matce sprawia to wówczas dodatkową przykrość.

Spróbujmy te spostrzeżenia przenieść na nasze relacje z Panem Bogiem. Bóg stworzył nas z absolutnie bezinteresownej miłości i chce mieć nas swoimi dziećmi, On jest Ojcem nas wszystkich. Nawet wyobrazić sobie nie potrafimy jak bardzo ranimy Jego miłość tym, że my, Jego dzieci, jesteśmy wzajemnie ze sobą tak skłóceni, wzajemnie dla siebie obojętni, niesprawiedliwi, niekiedy nawet okrutni.

Zwyczajni rodzice na szczęście prawie nigdy nie muszą przeżywać dramatu, że wśród ich dzieci dokonało się bratobójstwo. Pan Bóg jest Ojcem wszystkich ludzi i każda zbrodnia to dla niego dramat, że jedne Jego dzieci zabijają, deprawują, wykorzystują, nienawidzą inne jego dzieci. Nie pojmujemy tego bólu, jaki naszym wzajemnym skłóceniem zadajemy kochającemu nas Bogu.

Pismo Święte pozwala nam domyślać się, że Bóg z powodu naszych grzechów odczuwa jakieś tajemnicze cierpienia. W Księdze Izajasza Pan Bóg się skarży: „Przykrość Mi zadajesz swoimi grzechami, występkami swoimi mnie zamęczasz”. Nie pojmujemy, co to jest ból miłości w nieskończenie doskonałym Bogu. Nie pojmujemy, jakim ciężarem dla Ojca nas wszystkich muszą być te wszystkie nienawiści, jakimi my, Jego dzieci, jesteśmy wzajemnie podzieleni. I te wszystkie niegodziwości, jakimi się wzajemnie krzywdzimy. Ja i ty niby niewiele możemy tu coś zmienić.

A przecież to, co możemy, to jest naprawdę wiele. Każdy z nas może pracować nad uzdrowieniem swoich relacji z innymi, naprawiać to, co się da naprawić i budować w sobie postawę przebaczenia, zamiast hodować w sobie zawziętą pamięć o doznanych krzywdach. Bo jak nam pokazuje Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii, to naprawdę jest wielka bezczelność, że ja, któremu Bóg okazał tak wiele miłosierdzia, nie chcę przebaczyć mojemu bliźniemu czegoś nieporównanie mniejszego.

O. Jacek Salij OP